

# Pandemia na wesoło



Fot. Anrita1705 z Pixabay

**Leszek Możdziejz-Monico** (*Austin, Teksas*)

## **List do Pana Aleksandra (Fredry)**

Witam Pana mocium panie,

Mam dla Pana dużo wieści.

Świat się zmienił niesłychanie.

W głowie to już się nie mieści.

---

W czterech ścianach nas zamknęli,

Kwarantanną to się zowie.

Człowiek czuje się jak w celi.

Tyle czarnych myśli w głowie.

---

Czy nadejdzie w końcu koniec?

Czy w ogóle to przeżyję?

Ale jeśli się uchronię,

Ile kilo ja przytyję?

---

Czy jest z maską mi do twarzy?

Dość pokaźna chusta moja.

Już od dziecka mi się marzył

taki męski styl kowboja.

---

Czy mi będzie ładnie z brodą?

Co tu zrobić bez fryzjera?

Nie chcę być na bakier z modą.

Jak tu się pokazać teraz?

---

Tylko gdzie ja się pokażę?

Dzięki! podły ty wirusie!

Z domu wyjść się nie odważę.

Przyszło siedzieć nam jak trusie.

---

Czym zabawiać dzieci w kółko?

Już znudziło im się lego.

Nie chcą rozstać się z komórką.

Ktoś doradzi coś mądrego?

---

Jak tu opanować nerwy

w tak niezdrowej sytuacji?

Ktoś wydziera się bez przerwy -

szukam ciszy w ubikacji.

---

Jak tu się nie kłócić w domu

gdy się depcze wciąż po piętach?

Wte i wewte bez pardonu.

Izolacja ta przeklęta!

---

Może pieska kupić pora?

Z nim wyjść można na spacerek.

Ale kończy się kasiora -

a do gara chętnych czterech.

---

Czy iść na zakupy trzeba?

Czy przed sklepem ludzi sznurki?

Może dziś zjem pajdkę chleba

I kiszony dwa ogórki?

---

Czy z podażą jest tragicznie?

Znowu widzę puste półki.

Czyż cofnięto nas magicznie

w czasy Gierka lub Gomułki?

---

Kiedy przyjdzie ta przesyłka?

Ileż można czekać na nią?

Nie ma czym podetrzeć tyłka.

(Tu przepraszam miłą Panią!)

---

Przyszła paczka, lecz tknąć nie chcę,

gościu był bez rękawiczek.

Kto wie, kiedy umył ręce?!?

Ja ablucji swych nie zliczę!

---

Kiedy poznam wnuczkę drogą?

Kiedy znów zaproszę gości?

Czy mnie zwolnić z pracy mogą?

Czy wystarczy oszczędności?

---

Kiedy spotkam się w realu

z tym i owym mym kolegą?

Czy odpocząć przy serialu?

Czy poczytać coś mądrego?

---

Czy noc będzie znów bezsenna?

Co nas wszystkich może czekać?

Czy się skończy ta gehenna?

...może łyk ciepłego mleka?

---

Czemu się nie czuję zdrowy?

Czy "symptomy" są to może?

Skąd ten kaszel i ból głowy?

Hipochondria? Daj mi Boże!!!

---

Czy mam wierzyć w konspirację?

W którą? Bo ich jest tak wiele.

Kto naprawdę ma tu rację?

Odpowiedzcie przyjaciele!

---

Czy mam śmiać się czy też płakać

z filmów, żartów o koronie?

Przyszła moda na nie taka,

że Internet od nich tonie.

---

Wybacz, ja też winny jestem.

Czasu nie brak, kuszą palce.

Czytać może ten kto zechce

o tej naszej wspólnej walce.

---

Od prowincji po stolicę

mówią dziś oblubienice:

Jeśli nie chcesz mojej zguby,

dezynfektor daj mi luby!

---

Wierzmy w to, że śmiech to zdrowie.

Pan to wiedział, Olku miły.

Niepotrzebne pogotowie.

Śmiech nam doda dużo siły!

**[Instagram.com/waga\\_piorkowa](https://www.instagram.com/waga_piorkowa)**



Leszek Moździerz-Monico

---

**Grzegorz Gądek** (Wiedeń)

## **Rozgrzewki-nalewki**

Aby się wzmocnić w czas kwarantanny,

Napuść gorącej wody do wanny.

---

Potem od środka już się rozgrzewaj

I takie płyny w gardziółko wlewaj:

---

Wpierw jałowcówkę (butla litrowa!),

Lub tarninówkę prosto z Tarnowa.

---

Bo to nalewka, równej jej nie ma,

Według recepty Józefa Bema,

---

Który wygrywał bitwy, potyczki

Więc tę wygramy - zdaniem medyczki.

---

Są jeszcze inne, zaraz wyliczę,

Na stół więc stawiam z pigwy soplicę.

---

A od kieliszka dobrej zubrówki

Nie będziesz nigdy miał bólu główki.



---

Ja tak dla żartu strzępie swój ozór,

Bo te zachęty, to tylko pozór.

---

Chyba, że wirus człeka dopada,

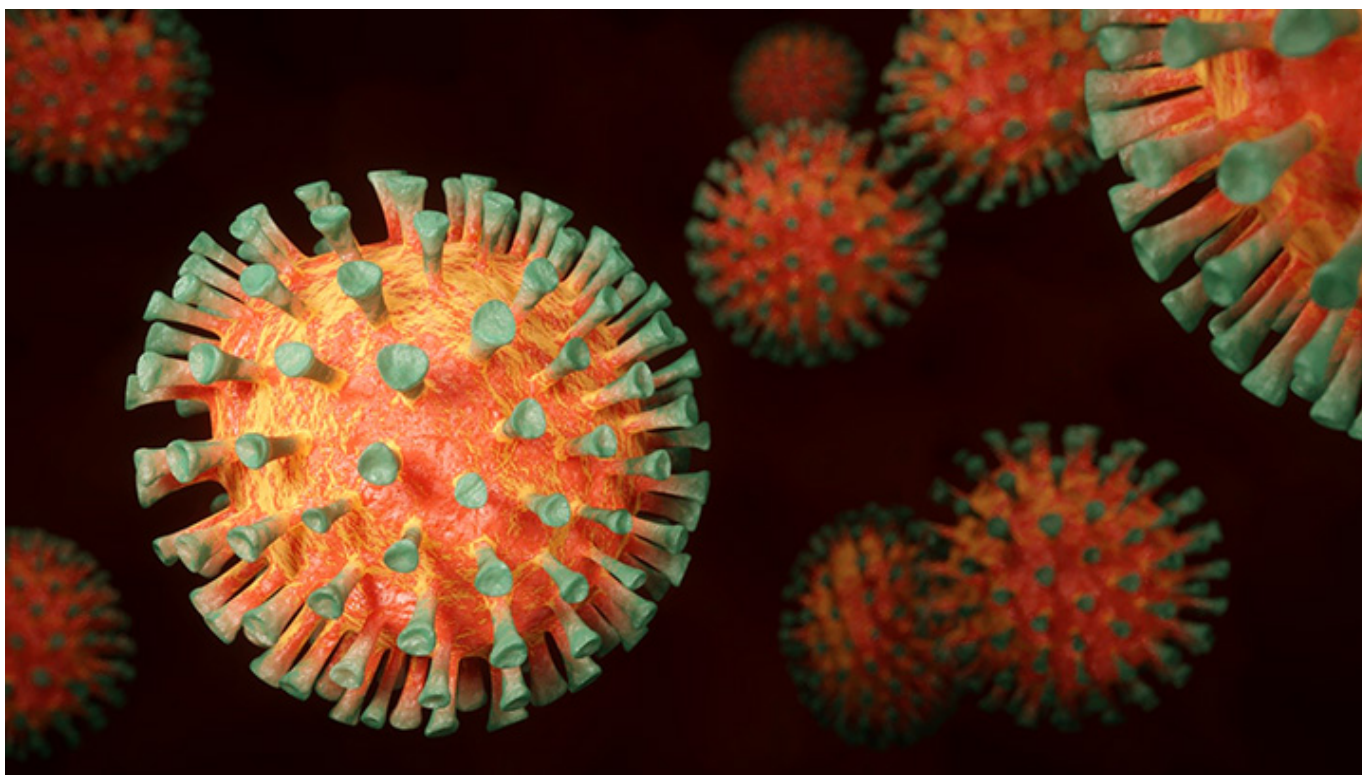
Wówczas dla zdrowia łyknąć wypada.

---

Mały kielonek, nigdy zaś duży,

W walce z wirusem niech się przysłuży!

---



Fot. Daniel Roberts z PixabayR

**Życie w pandemii**

Tego tak prędko nikt z nas nie zmieni,  
Gdyż to dotyczy calutkiej Ziemi,  
Więc pożyjemy trochę w pandemii.  
Trzeba poszukać sobie zajęcie  
Na własnej drodze lub jej zakręcie.  
A przydałoby się nam zakłęcie.

---

Można się zabrać za to i owo,  
Można przemyśleć wszystko na nowo.  
Czy dalej działać na polu sztuki?  
Czy nie ma w sztuce gdzie jakiej luki?  
By w nią się wstrzelić i pójść tym tropem -  
Nie odkładajmy sprawy na potem.

---

A może chwycić warto za pióro?  
Bo ma się papier, biurko i biuro.  
A może tylko wziąć się pod boki,  
Licząc płynące niebem obłoki?

---

Nie traćmy czasu na różne bzdury,  
Tylko budujmy ten gmach kultury.

---

## **Grzegorz Gądek z Wiednia, inżynier, satyryk. Tak o nim pisze Jarosław Abramow-Newerly:**

Są ludzie, którzy oprócz uprawianego zawodu mają ukrytą literacką pasję i ta pasja z czasem staje się ich zawodem. W kabarecie żelaznym przykładem jest Tadeusz Boy-Żeleński. Dziś nie pamiętamy, że był lekarzem, tylko znamy go ze świetnych przekładów literatury francuskiej i słynnych „Słówek”. Podobnie jest z Autorem niniejszych piosenek. Zawodowo pracuje jako inżynier, a do kabaretu pisze w wolnych chwilach z głębokiej potrzeby serca. Tak powstały piosenki różne w gatunkach: od czysto satyryczno-humorystycznych po liryczne. Zawierają zawsze jasny pomysł i przesłanie autora podkreślone celnym rymem, co nie jest znów takie częste. Jak przystało na satyryka Grzegorz Gądek piętnuje nasze wady i naśmiewa się z naszych słabostek. To naśmiewanie się ma najczęściej dobrotliwy charakter. Widać jednak, że sprawy społeczne nie są mu obojętne i nie jest mu wszystko jedno co się dzieje w naszym kraju. I to znów leży w najlepszej tradycji naszego kabaretu zaangażowanego – STS-u, Bim-Bomu czy „Pod Egidą”.

*Cytat ze strony Kabaretu E...: <https://kabarete.wordpress.com/>*

### **Zobacz też:**

*Leszek Moździerz-Monico. Z satyrą i humorem przez życie.*